ROK VII. Nr. 342. Sosnowiec, środa 14 grudnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 1-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 18.

OPOZYCJA MA GŁOS!

Trzygodzinne posiedzenie sejmu. — Trzy nagłe wnioski opozycji.

WARSZAWA, 13.12 (wł.) Plenarne posiedzenie sejmu trwało dziś tylko 3 godziny.

Otwierając plenarne posiedzenie sejmu, marszałek zawiadamia izbę, że otrzymał od ministra skarbu zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1930 31 i odesłał je do komisji budżetowej.

Następnie poseł Walewski (BB) referował przedstawioną do ratyfikacji umowę z Rzeszą niemiecką o ułatwieniu w małym ruchu granicznym. Referent wskazał, że umowa wprowadza szereg ulepszeń i dla ludności pogranicznej przedstawia znaczne korzyści. Podpisanie jej jest dowodem dalszej konsolidacji stosunków z Niemcami. Poseł Zieliński (klub narodowy) wypowiada szereg zastrzeżeń, twierdząc, że udogodnienia, o których mówił referent, są dla ludności polskiej fikcyjne. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu głosami BBWR i PPS.

Po załatwieniu pierwszego czytania nowych rozporządzeń oraz ustawy o rozszerzeniu dozoru technicznego nad kotłami fabrycznemi na terenie Śląska, przystąpiono do rozpatrywania trzech nagłych wniosków, wniesionych przez opozycję.

Pierwszy wniosek referował poseł **Madejski** ze stronnictwa ludowego, który oskarżał policję o brutalne zachowanie się w Łapanowie i Jadowie. W odpowiedzi zabrał głos **pos. Długosz**, który stwierdził, że interwencja policji była konieczna i odbyła się ściśle w myśl odpowiednich przepisów.

Wśród posłów opozycyjnych powstała olbrzymia wrzawa. Z ław lewicy poczęły padać różne okrzyki, wymyślania i t. p. Najbardziej intensywnie krzyczeli posłowie stronnictwa ludowego. Marszałek sejmu **Świtalski** uspakajał krzyczących, grożąc przerwaniem posiedzenia. Nic to jednak nie pomogło. Za niestosowne się zachowanie większość członków klubu stronnictwa ludowego zapisana została do protokułu.

Następnie zabrał głos poseł **Dubois** z PPS. CKW, który referował drugi zkolei wniosek w sprawie konfiskat „Robotnika" i krakowskiego „Naprzodu", domagając się specjalnego śledztwa w tej sprawie. Oba wnioski poddano głosowaniu, w wyniku czego nagłość ich upadła i odesłano je do odpowiednich komisyj, jako zwykłe.

Trzeci nagły wniosek wniosły połączone kluby: PPS. CKW., stronnictwo ludowe, Ch. D. i N. P. R., w sprawie ostatniego dekr. prez. R. o stowarzyszeniach. Wniosek ten referował **pos. Jankowski** z NPR-u, który oświadczył, że zarządzenie władz administracyjnych w wielu wypadkach naruszają wolność działania stowarzyszeń. Na wniosek od powiadał **pos. Zdzisław Stroński** z BBWR, który wyjaśniał, że dekret o stowarzyszeniach przewiduje kontrolę władz nad stowarzyszeniami. Wniosek ten również poddano głosowaniu i nagłość wniosku upadła.

Następne posiedzenie sejmu, przed świętami odbędzie się w nadchodzący piątek.

WAGONY POLSKIE DO SOWIETÓW.

WARSZAWA, 13.12 (wł.) W dniu dzisiejszym odszedł do Sowietów pociąg, składający się z nowych waganów — węglarek, wykonanych na zamówienie sowieckie w Polsce, w zakładach starachowieckich.

Drugi dzień rozprawy

przeciwko Marji Ciunkiewiczowej.

KRAKÓW, 13. 12. (wł.) — W drugim dniu rozprawy przeciwko Marji Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwo, zeznawali świadkowie. Pierwszy zeznawał współpracownik „Il. Kurjera Codz." *red. Galosiński*, który przez p. Zakrzewską poznał Ciunkiewiczową i był wezwany przez Zakrzewską telefonicznie do hotelu po rzekomo dokonanej kradzieży. Red. Galosiński nie ciekawe go do sprawy nie wniósł. Następnie zeznawał *nadkomisarz Pollak*, który przedstawił szczegóły śledztwa policyjnego, znane już z prasy.

Z wyjaśnień tych wynika, że Ciunkiewiczowa zmieniała dwukrotnie swe zeznania. Raz mówiła, że skradziono jej 650.000 funtów szterlingów, to znów 6.500 f. szt., za pierszym badaniem podała, że skradziono jej 7 futer i 14 sztuk biżuterji, drugim razem podała inne cyfry.

Duże zainteresowanie budziła sprawa rozgrzanego pieca. Z dochodzenia wynika, że w piecu rozpaliła sama Ciunkiewiczowa. Analiza wykazała, że na walizkach znajdował się pył węglowy. W dzień przyjazdu Ciunkiewiczowa zażądała koszyka do pieca, który pozostał już w jej mieszkaniu.

Badania policyjne nie wykazały żadnych śladów włamania. Na walizach nie znaleziono żadnych odcisków palców.

MIN. BECK WYGŁOSI EXPOSE

WARSZAWA, 13.12. (wł. W dniu dzisiejszym prezes komisji spraw zagr. sejmu poseł Janusz Radziwiłł złożył wizytę min. spraw zagr. Beckowi.

W czasie konferencji ustalono, że min. Beck wygłosi expose na pierwszem po przerwie świątecznej posiedzeniu komisji spraw zagr. sejmu.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU P. K. O. W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 13. 12. (wł.) W niedzielę, odbędzie się w Warszawie poświęcenie nowego gmachu PKO. z udziałem prez. Rzplitej.

KAPITALIŚCI WŁOSCY CHCĄ BUDOWAĆ FABRYKĘ SUPERFOSFATU W KIELCACH.

WARSZAWA, 13.12 (wł.) Kapitaliści włoscy podjęli rokowania w sprawie budowy w Kielcach fabryki superfosfatu. Rokowania te, podjęte przed niedawnym czasem, toczą się obecnie w przyśpieszonem tempie.

POSIEDZENIE PREZYDJUM KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA, 13. 12. PAT. Prezydjum konferencji rozbrojeniowej odbyło dziś poufne posiedzenie dla ustalenia programu dalszych prac konferencji. W posiedzeniu wziął udział delegat niemiecki Weizsaecker. Prezydjum, przyjąwszy do wiadomości deklarację 5 mocarstw, postanowiło wznowić swe prace 23 stycznia.

Straszny wybuch bomby w Łodzi.

Kobieta rozszarpana na kawałki. — Czy robota komunistów?

ŁÓDŹ, 13. 12. — Około godz. 10.20 rano ulicą Zachodnią u zbiegu z Ogrodową, gdzie w pałacu Poznańskich mieści się łódzki urząd wojewódzki — starsza kobieta, żydówka, przechodząca trotuarem natknęła się na puszkę owiniętą w papier. Gdy podniosła puszkę, aby stwierdzić co zawiera — nastąpił głośny wybuch, który rozerwał ową kobietę dosłownie

na kawałki.

Jednocześnie wypadło kilkanaście szyb w gmachu województwa.

Niezwłocznie z poczekalni województwa wybiegło kilku policjantów. Jednocześnie zaalarmowano władze bezpieczeństwa.

Dochodzenie wszczęte na miejscu ustaliło, że puszka zawierała silny materjał wybuchowy.

W niespełna kwadrans po wybuchu pod województwem, władze bezpieczeństwa zawiadomione zostały o znalezieniu

drugiej podobnej bomby

przed gmachem magistratu łódzkiego przy placu Wolności. Tam bomba nie wybuchła, unieszkodliwiono ją w porę, nim mechanizm zegarowy mógł sprowadzić niebawem eksplozję.

Z zestawienia tych dwu faktów przypuszczać należy, że była to

robota komunistów

którzy chcieli sprowokować do ekscesów bezrobotnych, często obecnie zbierających się zarówno przed województwem, jak i magistratem w oczekiwaniu na zasiłki świąteczne.

Wykrycie bandy przemytników w Zagłębiu.

Przemycany towar z Niemiec wędrował do Zagłębia

W ostatnich dniach straż graniczna stwierdziła na granicy polsko-niemieckiej zwiększony ruch przemytniczy, kierowany przez dorywczo organizowane bandy przemytnicze. Dochodzenia wykazały, że przemyt odbywa się w ten sposób, że po przejściu granicy bandy, złożone z 10 do 15 ludzi zakopują towar w lesie w pewnej odległości od granicy, a następnie na drugi dzień wysyłają po odbiór towaru zaufanych woźniców, którzy zkolei przewożą przemyt do miast. To też przyłapywane przez straż graniczną worki z towarem są wilgotne, oblepione ziemią, a nawet mchem.

W tych dniach straż graniczna urządziła szereg obław, zatrzymując m. in. w Dąbrowie furmankę z przemytem 11 worków z towarem. W workach tych znajdowały się figi, migdały, wełniane muszkatułowe daktyle, rodzynki itp. W toku dochodzeń okazało się, że woźnicę Altbauma - Hławnego był dawny zawodowy przemytnik Józef Magierowski z Dąbrowy i Zygmunt Świderski z Klimontowa. Straż jest już na tropie całej szajki przemytniczej.

Poza tem często przemycany towar przenoszony bywa do Bobrownik, Czeladzi i sąsiednich okolic, gdzie mieszkają zawodowi przemytnicy jeszcze z czasów zaboru rosyjskiego. Tu w mniejszych ilościach towar sprzedaje się kobietom, które następnie roznoszą go na targi w Będzinie, Sosnowcu i Dąbrowie. W wyniku obserwacji przytrzymano w związku z tem Weronikę Rebus i Marję Pietrzykowską z Kamyc. U obu kobiet znaleziono ukryte pod ubraniem towary przemycone z Niemiec do Polski.

Z pism i depesz.

BEZCZELNY KOMENTARZ NEURATHA.

W prasie budapeszteńskiej pojawił się wywiad z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, von Neurathem omawiający podpisaną wczoraj w Genewie farmułę kompromisową. Minister Neurath stwierdziwszy wspólność celów, istniejących w kwestji równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń pomiędzy Niemcami a Węgrami, podkreślił, w odpowiedzi na pytanie, czy zawarta w formule kompromisowej klauzula gwarancji bezpieczeństwa nieoznaczona zagwarantowania przez Niemcy zasady nienaruszalności granic, że klauzula ta włączna do formuły na wyraźne żądanie Francji dotyczy jedynie zagadnień wojskowych, a nigdy terytorjalnych.

POLSKO - PRUSKO - LITEWSKA KONFERENCJA GRANICZNA.

Na odcinku granicznym Filipów w Suwalszczyźnie odbyła się wspólna konferencja graniczna przedstawicieli władz powiatowych i komend straży granicznej Polski. Prus i Litwy. Tematem konferencji była sprawa tępienia band przemytniczych na pograniczu, zwalczanie koniokradztwa i walki z handlem żywym towarem.

Przedstawiciele zainteresowanych państw podpisali protokuł, zobowiązując się do walki z przemytnictwem i handlem żywym towarem.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ W POCIĄGU.

Policja francuska w Lille zaaresztowała tajemniczego osobnika, który w pociągu pospiesznym, kursującym pomiędzy Paryżem a Boulongue, skradł teczkę z planami konstrukcyjnemi wojennych okrętów francuskich. Podobno wśród planów tych znajdować się miał również plan najnowszego francuskiego okrętu wojennego „Dunkerque".

NIESAMOWITE MIESZKANIE.

Na jednej z przecznic Alej Ujazdowskich w Warszawie,a zatem w pierwszorzędnym punkcie śródmieścia — znajduje się mieszkanie trzypokojowe, zaopatrzone w komfort nowoczesny, którego nikt wynająć nie chce, pomimo, że gospodarz gotów jest oddać je za niskie komorne bez jakiegokolwiek odstępnego.

Tajemnica tkwi w tem, że nad mieszkaniem owem ciąży jakieś fatum. Oto w przeciągu niedługiego stosunkowo czasu popełniono tam cztery zabójstwa.

TRZY WALIZY KLEJNOTÓW PRZYWIOZŁA DO WENECJI KSIĘŻNA INDYJSKA.

Do Wenecji przybyła księżna indyjska Maharanidi Barada, przywożąc z sobą pod strażą specjalnej eskorty detektywów, trzy walizy pełne klejnotów.

Klejnoty te są uważane za najpiękniejsze i najcenniejsze w całych Indjach, a wartość ich ma wynosić 40 miljonów lirów.

ZA WSZYSTKO TRZEBA PŁACIĆ.

Z zarządu „ZAIKS-u" komunikują Tańczącym wesoło w takt najnowszych tang, foxtrotów i walczyków nie wolno zapominać, że utwory te nie powstały same przez się, lecz zostały stworzone przez kompozytorów i stanowią ich bezsporną własność, której nasza ustawa o prawie autorskiem z r. 1926 nie pozwala bezkarnie naruszać. Inicjatorzy wszelkich zabaw, sporadycznych dancingów, tańcujących herbatek i balów winni zatem pamiętać, że zwracając się do władz administracyjnych o zezwolenie na urządzenie tych imprez, muszą wylegitymować się z posiadania zezwolenia związku autorów i kompozytorów scenicznych („ZAIKS") na prawo korzystania z utworów muzycznych przez ten związek chronionych. Chodzi oczywiście o zabawy odbywane przy dźwiękach orkiestry. W Warszawie udziala takich zezwoleń centrala „ZAIKSU". na prowincji zaś przedstawiciele związku.

KOŃ W LETARGU.

Ciekawy i nieco humorystyczny obrazek, zaobserwować mogli przechodnie na ulicy Prez. Mościckiego w Tomaszowie. Oto czyściciel wiózł na wozie zdechłego konia. celem zdarcia zeń skóry. W pewnej chwili koń nieżywy szarpnął się i spadł na ziemię, przy pomocy ludzi stanął na nogi i zwolna poszedł za wozem czyściciela na spotkanie śmierci.

TRAGICZNA EKSPLOZJA PODCZAS ĆWICZEŃ.

Obok cmentarza w Stanisławowie wydarzył się w czasie ćwiczeń strzeleckich tragiczny wypadek. W ręku jednego z żołnierzy eksplodowała przedwcześnie rakieta, której odłamek zranił śmiertelnie stojącego obok Adama [illegible], lwowianina. Śmierć nastąpiła [illegible]

Dlaczego koniecznie w Gdańsku?

Wstosunkach polsko - gdańskich stale powtarzają się wystąpienia antypolskie.

I rzecz ciekawa: w Genewie dr. Ziehm wykazuje „jak najszczersze" chęci pokojowego współżycia Gdańska z Polską, polubownego i bezpośredniego załatwiania sporów Po powrocie do rodzinnych pieleszy tenże dr. Ziehm znowu uderza w ton wojowniczy w stosunku do Polski, głosi o swoich „zwycięstwach", nie dotrzymuje zaciągniętych zobowiązań, przekreśla obietnice.

Historja ta powtafza się z nużącą jednostajnością.

Któż mógłby położyć kres, kto mógłby przerwać tę niekończącą się piosenkę w rodzaju: „Poszedł Marek na jarmarek"?

Istnieje czynnik ku temu powołany, którego jedyną racją istnienia i urzędowania jest przestrzeganie stanu, określonego przez traktat wersalski, którego celem jest dać Polsce przez Gdańsk — wolny dostęp do morza. Czynnikiem tym jest wysoki komisarz ligi narodów.

Jego zadaniem jest czuwać nad tem, by Gdańsk nie stał się korkiem, szpuntującym swobodę dostępu Polski do morza; by całkowicie i lojalnie wypełniał te obowiązki, jakie wypływają dlań z należenia do polskiego obszaru celnego, skoro z tego czerpie dla siebie rozliczne korzyści.

Jego obowiązkiem jest czuwać, by Gdańsk, będący pod bezpośrednim zwierzchnictwem ligi narodów, był stale czynnikiem pokoju, którego organizowanie i utrwalanie jest zadaniem instytucji genewskiej, nie stał się zaś składem materjałów łatwopalnych, przysłowiową beczką prochu, do której lada szaleniec przytknąć może płonący lont prowokacji.

Niestety, przyznać należy, że praktyka dotychczasowa nie wykazała, by wysocy komisarze ligi narodów należycie wywiązywali się ze swych obowiązków. Ich linję postępowania wykreślały, jak dotąd, nie wskazania traktatu wersalskiego, nie duch ligi narodów, nawet nie zdrowo pojęte interesy Gdańska, ale narzucony pupilowi ligi narodów duch nacjonalizmu pruskiego. Tak było z poprzednim komisarzem, który spokojnie przyglądał się, jak Gdańsk stał się bazą hitleryzmu, bezpiecznym schronem jego oddziałów szturmowych nawet w tym momencie, gdy istnienie ich było zakwestjonowane na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Pierwsze kroki nowego w. komisarza ligi narodów Rostinga nie dają również gwarancji zupełnej z jego strony bezstronności w traktowaniu spraw polsko - gdańskich.

Analizując przyczyny tego zjawiska, napotykamy się na pierwsze, zasadnicze zagadnienie: siedziba w. komisarza ligi narodów.

Jest nią m. Gdańsk. Wysoki urzędnik ligi narodów, powołany do roli bezstronnego sędziego w ewentualnych sporach między Polską i w. m. Gdańskiem, mieszka na terytorjum jednego ze swych klijentów Już sam ten fakt decyduje poniekąd o charakterze działalności wysokiego komisarza.

Ludzie są tylko ludźmi i nie przestają być tylko ludźmi nawet wtedy, gdy pełnią funkcje wysokich komisarzy ligi narodów. Mieszkając w Gdańsku, wysoki komisarz ligi narodów musi pogrążyć się w jego atmosferę towarzyską, moralną, polityczną. Musi tą atmosferą oddychać, bo niepodobna przecież, by posiadał zapasy dostateczne „atmosfery genewskiej". Nikt nie wynalazł jeszcze butli do przewożenia i przechowywania genewskiego „tlenu".

Oddychając atmosferą gdańską, ulegając tysiącowi niewidocznych i nieuchwytnych, a jednak ważkich nacisków ze strony ludzi i stosunków miejscowych, w. komisarz ligi narodów nie spostrzeże się nawet, gdy zaczyna na sprawy polsko-gdańskie spozierać przez okulary gdańskie. Ten sam człowiek inaczej patrzył na sprawy polsko - gdańskie w Genewie, inaczej mu się przedstawiają one — w Gdańsku.

Dlatego pierwszą kwestją, jaka narzucić się nam musi przy analizie stosunków pomiędzy Polską i Gdańskiem z jednej a ligą narodów z drugiej strony, musi być pytanie: dlaczego w. komisarz ligi narodów zamieszkuje w Gdańsku?

Czyż sędzia musi koniecznie mieszkać u swego klijenta?

A jeżeli czynniki decydujące w lidze narodów uważają, że nie może to mieć ujemnego wpływu na jego „nastawienie" psychiczne, dlaczegóż w takim razie z zaszczytu goszczenia na swej ziemi przedstawiciela ligi narodów ma korzystać stale jeden tylko z klijentów — Gdańsk?

Wydawałoby się rzeczą słuszną i naturalną, że nowy komisarz ligi narodów p. Rosting powinienby zamieszkać w Warszawie, gdy jego poprzednicy mieszkali w Gdańsku. Ustanowienie jakiegoś półrocznego dajmy na to, terminu pomiędzy Warszawą a Gdańskiem, jako siedzibami w. komisarza ligi narodów, byłoby niewątpliwie kłopotliwe dla w. komisarza, prowadzącego dom rodzinny, ale byłoby bliższe idei sprawiedliwości, aniżeli stan obecny.

Najprostszem i najbardziej naturalnem rozwiązaniem kwestji byłoby zamieszkanie w. komisarza w jednem ze środowisk życia nowoutworzonych organizacyj międzynarodowych np. w Hadze, lub — w tejże Genewie.

Jasną rzeczą jest bowiem, że przedstawiciel ligi narodów w swem życiu codziennem powinienby oddychać czystą atmosferą woli pokoju międzynarodowej współpracy, nie zaś agitacyjnemi wyziewami koszar szturmówek hitlerowskich i duchem pruskiego nacjonalizmu, który dyszy żądzą rozpętania nowej katastrofy wojennej w Europie.

Miejsce, w którem obecnie mieszka wysoki komisarz ligi nar. przesądza poniekąd, że zamiast rzecznika prawa i sprawiedliwości, staje się on mimowoli jednostronnym rzecznikiem interesów w. m. Gdańska, rządzonego dzisiaj w myśl poprzednich dów junkiersko - pruskiej kliki militarystycznej.

Dlatego zmiana siedziby wysokiego komisarza ligi narodów dla Gdańska jest pierwszym warunkiem uzdrowienia stosunków pomiędzy Gdańskiem i Polską.

Asper.

Bliski nam paradoks.

Władze sanitarne wiele mają kłopotu z oszukańczym procederem niektórych producentów i nieuczciwymi przekupniami. Uliczni handlarze naprzykład sprzedają kolorowe cukierki, które żywością barw kuszą dzieci, a tymczasem analiza wykazuje, że barwnik, użyty do tych cukierków posiada trujące właściwości. Inny znów handluje czekoladkami, nadziewanemi słodkim likierem, wyrabianym na denaturowanym spirytusie. Takich smakołyków i niesmakołyków jadalnych jest sporo.

Naturalnie tego rodzaju wyroby kupują tylko ludzie ubodzy. Zamożniejsi wiedzą, że zakupiony w brudnym sklepiku smakołyk stanowi zbyt wielkie niebezpiecz. dla zdrowia, zarówno ze względu na trujące składniki, jak i na niebezpieczne bakcyle, które mnożą się w miljony miljonów wobec nie higjenicznych warunków do produkcji i handlu. Gdybyśmy takiemu panu, albo pani zaproponowali kupienie zakurzonego cukierka z koszyka ulicznego przekupnia. spotkalibyśmy się z piorunującem spojrzeniem i słowami oburzenia z powodu tak bezczelnego przypuszczenia. Ale zdarza się, że ów pan lub pani zapala popierosa—i ku naszemu przerażeniu — nie uczciwego monopolowego papierosa, lecz t. zw. „szwarcówkę". Oto schwytaliśmy in flagranti jeszcze jeden paradoks życiowy.

Nieśmiałym głosem zapytujemy, co jest bardziej szkodliwe: czy trującą farbą kolorowany cukierek ulicznego przekupnia. czy papieros, wyrabiany pokątnie w brudnej izbie, brudnemi rękoma, nierzadko obsypanemi krostami skomplikowanej choroby. I cukierek bierze się do ust dla spożycia i papierosa bierze się do ust dla palenia. Pan ów, czy pani dostrzega niebezpieczeństwo nabywania podejrzanych cukierków od nieznanego sprzedawcy ,ale nie widzi grozy kupowania napewno niebezpiecznych papierosów od pokątnego przekupnia i fabrykanta „szwarcówek".

Władze sanitarne mają jaką — taką okazję do kontrolowania smakołyków ulicznych ulicznego sprzedawcy, ale nie mogą skontrolować warunków „higjenicznej" fabrykacji „szwarcówek", ponieważ produkcja ta odbywa się pokryjomu w kątach brudnych izb, a gotowe papierosy wypełzają na światło dzienne z kieszeni sprzedawcy tylko wobec lekkomyślnego reflektanta.

J. D. W.

Posiedzenie komitetu wykonawczego pomocy bezrobotnym w Zagłębiu.

Wczoraj odbyło się w Będzinie posiedzenie komitetu wykonawczego funduszu pomocy bezrobotnym na powiat będziński.

Po przyjęciu sprawozdania z zeszłorocznej akcji pomocy bezrobotnym w Zagłębiu, komitet wykonawczy dokonał podziału między lokalne komitety funduszy, otrzymanych z komitetu wojewódzkiego, węgla zaofiarowanego przez miejscowe kopalnie oraz mąki i kostek cukrowo - kawowych, przysłanych przez wojew. komitet pomocy bezrobotnym.

Komitety lokalne w ostatnim tygodniu przed świętami Bożego Narodzenia przystąpią do wydawania bezrobotnym otrzymanych produktów.

Następnie rozpatrywana była sprawa pomocy lekarskiej dla bezrobotnych. Dr. Ryder oświadczył, że w najbliższych dniach dyrektor K. Ch. odbędzie konferencje ze związkiem lekarzy w sprawie udzielania bezrobotnym bezpłatnych porad i związkiem farmaceutów o bezpłatne wykonywanie recept w aptekach kasowych.

Jednocześnie dr. Ryder imieniem P .C. K. przyrzekł uiszczać opłaty za kąpanie i dezynfekowanie odzieży bezrobotnych w łaźniach samorządowych i o. ile warunki pozwolą opłacanie części należności za lekarstwa, dostarczone bezrobotnym.

Komitet wykonawczy zajął się również dalszem kontynuowaniem pomocy kulturalno - oświatowej i polecił lokalnym komitetom organizowanie licznych świetlic i w miarę możności przedstawień kinematograficznych dla bezrobotnych.

Na konferencji rozpatrywano również regulamin komitetu i zawarte d nim źródła dochodowe opracowane przez główny komitet, a nie objęte ustawami, jako obowiązujące podatki na rzecz bezrobotnych.

Jakie znaczenie mają wystawy przeciwgruźlicze

i co widzimy na wystawie w Sosnowcu.

Pan prezydent Rzeczypospolitej, wysoki protektor polskiego związku przeciwgruźliczego, napisał w broszurze, wydanej przez ten związek z racji „dni przeciwgruźliczych“, że walka z gruźlicą, z tą wielką plagą, która w sposób zatrważający niszczy siły dużej części ludności, — powinna leżeć na sercu każdego obywatela Rzeczypospolitej.

I nie wyobrażam sobie żadnego męża stanu, któryby mógł być odmiennego zdania.

Wystawa przeciwgruźlicza w Sosnowcu dostarcza każdemu, kto zapragnie się tem zainteresować, sporo liczb o ilości ofiar, które zabiera gruźlica.

Jest na wystawie symboliczna figura, która co 7 minut wdziera się w gwar swym dzwonkiem, sygnalizującym, że w tej chwili zgasło z powodu gruźlicy jedno życie; powinno to wystarczyć za wszelkie liczby. Naturalnie, o ile słuchający tego dzwonka postara się uświadomić, że co 7 minut odbywa się z powodu gruźlicy dramat w jakiejś rodzinie albo ginie ukochane dziecko, albo głowa domu, dająca utrzymanie, albo matka, otaczająca całą rodzinę troskliwą opieką, albo wogóle odchodzi w zaświaty ktoś drogi.

A przecież każdą śmierć poprzedza cały długi okres cierpień fizycznych i moralnych zarówno dla chorego, jak i rodziny.

Tembardziej jest to rzecz straszna, jeżeli się zważy, że większość tych zgonów dotyczy osób w wieku młodzieńczym, w okresie życia, kiedy człowiek winien być dla społeczeństwa najpożyteczniejszym, skoro 48 proc. wszystkich zgonów w tym okresie powoduje gruźlica.

Kto potrafi sobie uzmysłowić ten fakt, zrozumie, że mamy do czynienia ze strasznym wrogiem. Wróg ten jest tem straszniejszy, że nie wybiera ani płci, ani wyznania, ani stanu, ani sfery społecznej — wszyscy jednakowo mogą paść jego ofiarą i wszędzie też widzimy jego spustoszenie, zarówno wśród biednych, jak i bogatych, ubogich duchem i genjuszów.

Chopin, Grottger, Słowacki, Gierymski u nas, Mendelsohn, Schiller, Schelley u obcych, że przytoczę kilka tylko nazwisk, w sile swej genjalnej twórczości padli ofiarą tego strasznego wroga.

Z tej powszechności wynika jedna jasna rzecz, że do walki z tym potężnym wrogiem muszą stanąć wszyscy, że nie powinno w szeregach walczących zbraknąć nikogo, poczynając od ludzi z suteren, aż do ludzi z pałaców.

Prof. Orłowski mówi, że „rozmiary tej klęski społecznej zmniejszymy wybitnie, a zarazem powiększymy własne bezpieczeństwo, jeżeli w zgodnej walce z tą plagą nie zbraknie nikogo — ani żadnego urzędu, ani żadnej instytucji, ani żadnego obywatela“.

Ale, żeby walczyć, trzeba znać nieprzyjaciela i środki obronne przeciw niemu. Niestety, wiadomości tych nie posiadają w dostatecznym stopniu szerokie masy ludności i dlatego jednym z potężnych czynników walki z gruźlicą jest uświadamianie społeczeństwa.

Drogą propagandy trzeba uczyć ludzi, w jaki sposób to straszne cierpienie się szerzy, jakiemi drogami przenika do organizmu ludzkiego, a następnie, jakie są sposoby walki z tą białą plagą, jak nazywają gruźlicę.

Doświadcznie krajów zachodnich uczy nas, że można tą drogą zrobić wiele, ale wiadomości te muszą stać się powszechnemi.

Następnie nie wystarczą same wiadomości, trzeba, aby ludzie, którzy te wiadomości posiadają — w życiu je stosowali.

Wystawy higjeniczne, przeciwgruźlicze, takie, jaka w tej chwili jest czynna w Sosnowcu, starają się w sposób poglądowy, dostępny dla wszystkich, wiadomości te podać jaknajszerszym sferom społeczeństwa. Dlatego pożądaną jest rzeczą, aby dziesiątki tysięcy zwiedziło tę wystawę.

Organizatorzy postarali się, aby stale obecny na wystawie lekarz żywem słowem uzupełniał i wyjaśniał to, co jest wystawione, przez co każdy wyniesie z wystawy jaknajwięcej korzyści.

Wiem, że wiele osób uważa, że należy tylko wybudować dobre, higjeniczne mieszkania, podnieść dobrobyt, a gruźlica zniknie. Dlatego jakoby nie warto dziś mówić o gruźlicy, uświadamiać ludności o zasadach higjenicznego życia, o sposobach zapobiegania zarażenia się gruźlicą, póki są ciasne mieszkania, póki jest bieda — twierdzą ci sceptycy.

Ale niestety tak nie jest.

Gruźlica, jak powiedziałem, zagląda i do pałaców i do zamków królewskich. A tam, gdzie jest ciasnota i bieda, tembardziej trzeba to uświadomienie szerzyć.

Pewno, że niewiele pomożemy tem uświadamianiem samemu choremu, ale napewno potrafimy zapobiedz zarażeniu innych członków rodziny, czy otoczenia.

Nie mówię w tej chwili o wszystkich czynnikach walki z gruźlicą, do której należy troska o samego chorego, umieszczanie go w odpowiednich szpitalach i sanatorjach. Pragnę tylko podkreślić znaczenie jednego z wielu momentów i czynników tej walki — propagandy i uświadamiania, jako środka potężnego dla zapobiegania szerzeniu się tej choroby.

Jeżeli się uda powstrzymać dalsze szerzenie się zakażenia gruźliczego, to jeszcze dużo pozostanie do zrobienia dla tych nieszczęśliwych, którzy już wpadli w kościste szpony gruźlicy.

Dr. K. RYDER.

O dożywianie dzieci szkolnych w Zagłębiu

podczas wakacji zimowych.

W bieżącym roku ministerjum oświaty wydało zarządzenie dotyczące reorganizacji wakacyj zimowych i letnich młodzieży szkolnej.

W myśl tego zarządzenia ferje świąteczne Bożego Narodzenia będą obecnie trwały znacznie dłużej, bo od 23 b. m. do 15 stycznia. Młodzież szkolna będzie więc mogła wypoczywać przez trzy tygodnie zimowe. Zarówno jednak rodzice jak i sama młodzież, nieprzyzwyczajona do tego stanu będą mieli trudności z racjonalnem wykorzystaniem tych feryj.

W Zagłębiu, jak wiadomo, we wszystkich szkołach powszechnych odbywa się dożywianie dzieci, wobec więc zamknięcia szkół dzieci te pozbawione zostaną na cały czas feryj skromnego śniadania lub obiadu. Całe rzesze wynędzniałej młodzieży, przebywać będą w dusznych, ciemnych izbach bez żadnego pożytku dla zdrowia.

Chodzi więc o to, aby wakacje zimowe nie były dla dzieci zagłębiowskich okresem głodu i coraz większego wyczerpania.

Akcja dokarmiania dzieci szkolnych musi trwać i podczas wakacyj zimowych.

Napewno znajdą się chętni nauczyciele do zajęcia się młodzieżą podczas wakacyj, należy tylko o tej akcji corychlej pomyśleć.

W sprawie ujednostajnienia płac

w zawodzie piekarskim

na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Dziś w godzinach rannych w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się **konferencja właścicieli piekarni z czeladnikami piekarskimi**, w sprawie ujednostajnienia prac w tym zawodzie na terenie całego Zagłębia.

Warunki płac w zawodzie piekarskim od pewnego czasu są nieuregulowane, a w stosunkach między pracownikami i właścicielami piekarni panuje chaos. Stało się to wskutek tego, że dotychczas jeszcze nie zawartą została umowa, którą co rok dotychczas zawierano, zmieniając ją, lub też czyniąc w niej pewne poprawki, oczywiście przy obustronnej zgodzie.

Od dłuższego czasu w zawodzie piekarskim istnieje stan bezumowny, co **rzecz zrozumiała, odbijać się musi na pracownikach piekarskich.**

Po burzliwych obradach w cechu piekarskim, co nastąpiło na skutek **energicznej akcji ze strony pracowników piekarskich, postanowiono sprawę tę nareszcie załatwić i zwrócono się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji.**

Na dzisiejszą konferencję, której przewodniczyć będzie inspektor pracy **inż. Federowicz**, zaproszono ogółem około 100 osób. Wezmą w niej udział przedstawiciele cechu, przedstawiciele pracowników piekarskich i właściciele piekarni, niezrzeszonych.

Właściciele domów w Dąbrowie

— dozorcami domowymi?

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inż. Federowicza, odbyła się konferencja przedstawicieli właścicieli domów z dozorcami domowymi, w sprawie zawarcia umowy zarobkowej.

Charakterystyczna rzecz! **Dotychczas w Dąbrowie między dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości nie było żadnej umowy.** Dozorców domowych przyjmowało się do pracy na podstawie indywidualnej umowy, zawieranej między poszczególnym kamienicznikiem, a dozorcą, **przyczem umowa ta była robiona „na gębę“.**

Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju stanie rzeczy dozorcy są w **nie praktykowany** sposób wyzyskiwani. Przed niedawnym czasem związek klasowy dozorców domowych (PPS. CKW) chcąc położyć kres wyzyskowi, **opracował projekt umowy, przesyłając go do zarządu właścicieli nieruchomości, jednocześnie zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie w tej sprawie konferencji.**

Inspektor pracy przychylił się do tej prośby i konferencja odbyła się wczoraj. Nie dała ona żadnego rezultatu.

Przedstawiciele właścicieli domów w sposób stanowczy oświadczyli, że **sami gotowi są spełniać funkcje dozorców domowych**, a projektowanej umowy nie podpiszą, tembardziej, że nie mają do tego upoważnienia swych członków.

KRONIKA

Grudzień 14 Środa

Dziś: Nikazego
Jutro: Ireneusza
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca: 3.40

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 14 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15.15. Kom. gospod. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.40. Emigracja „postyczniowa“. 17.00. Płyty. 17.40. Racjonalizacja przemysłu a zatrudnienie kobiet. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Chór ze Lwowa. 20.55. Wiad. sport. 21.05. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. Recital fortep. 21.55. Na widnokręgu. 22.10. Płyty. 22.40. Odczyt w jęz. esperanckim. 22.55. Urz. kom. P. I. M. kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 15 grudnia.

1.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 22.05. Program na dz. bież. 12.10. Arje i pieśni. 12.30. Urz. kom. P. I. M, 12.35. 10 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Kom. Państw. n-st. Eksportowego. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.35. Zamało jadamy ryb. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Koncert kameralny z płyt. 17.40. Odczyt p. t. Czy czeka nas nowe średniowiecze. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka salonowa. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz Radj. 20.00 Recital śpiew. 20.25. Muzyka lekka. 22.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. D. c. muzyki lekkiej. 21.30. Słuch. p. t. A wszystkiemu róża winna. 22.15. Muzyka lekka. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 14 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Intermezzo muz. 15.35. Program dla dzieci. 16.00 Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Pogadanka o fotografji amatorskiej. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 20.00. Koncert ze Lwowa. 20.55. Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz. następny. 22.45. Intermezzo muz. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. wesoła komedja w 3 aktach Birabeau i Dolleya pt. „W błękitnym ekspresie“. Kapitalne sytuacje i beztroski humor oraz doskonałe wykonanie i staranna wystawa, składają się na miłe widowisko. Początek o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go maja 8.

W czwartek, dnia 15 bm. na Niemcach w sali klubu, odbędzie się występ artystów teatru sosnowieckiego w doskonałej i głośnej sztuce M. Pagnola i P. Nivoix pt. „**Handlarze sławy**“. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. Przedsprzedaż biletów w klubie.

W piątek, dnia 16 bm. — „**W błękitnym ekspresie**“.

W sobotę, dnia 17 bm. — premjera arcywesołej farsy w 3 aktach pt. „Wesoła spółka“ Nancey'a i Armont'a.

—O—

OGÓLNA.

(o) **Związek nauczycielstwa wobec nowej pragmatyki służbowej.** W ciągu ostatnich dwuch dni obradował w Warszawie zarząd główny związku nauczycielstwa polskiego przy udziale 40 delegatów, reprezentujących nauczycielstwo z całego kraju. Zjazd poświęcony był sprawie zmiany pragmatyki służbowej nauczycieli.

W toku obrad wyrażono opinję, że zaszłe zmiany nie odpowiadają specyficznym warunkom pracy nauczyciela, a zastosowanie jednakowego sposobu traktowania funkcyj administracyjnych i funkcyj wychowawczych odbić się może ujemnie na całokształcie pracy szkolnej i obywatelskiej nauczycieli. W wyniku zjazdu opracowano projekt memorjału w tej sprawie do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

(o) **600.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych w grudniu.** Podjęta z inicjatywy biura dla zatrudniania bezrobotnych w min. op. społ. akcja robót publicznych przybiera coraz większe rozmiary. Na grudzień asygnowano z kredytów ministerjum opieki społecznej kwotę przeszło 600.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach samorządowych w Warszawie i województwie warszawskiem, oraz przy robotach państwowych według programów, opracowanych przez ministerjum komunikacji, oraz rolnictwa i reform rolnych.

—o—

Z KIELC.

(k) **Wybił dziurę w mieszkaniu lokatora.** Sąd grodzki w częstochowie rozpatrywał charakterystyczną sprawę właściciela domu przy ul. Cmentarnej nr. 7 Jana Iwańczak, oskarżonego o to, że umyślnie wybił dziurę w suficie nad mieszkaniem lokatorki Katarzyny Politańskiej, pragnąc się jej w ten sposób pozbyć. Sąd grodzki skazał przesiębiorczego właściciela domu na dwa miesiące więzienia, lecz karę tę mu zawiesił na przeciąg lat dwuch pod warunkiem że umyślnie uszkodzony sufit nad mieszkaniem niezwłocznie doprowadzi do porządku.

(k) **Miły sublokator.** Wójcik Jan, mieszkaniec wsi Mójcza, gm. Dyminy, pow. kieleckiego, zameldował, że jego sublokator Rokita Stanisław, mieszkaniec Stopnicy, skradł mu kurtkę watową i spodnie, łącznej wart. 20 zł. i poszedł w świat..

(k) **Wpadła do studni i poniosła śmierć na miejscu.** We wsi Hunisko, gm. Słupia Nowa, pow. kieleckiego. Anna Walkiewicz, lat 39, w czasie ciągnięcia wody ze studni poślizgnęła się i wpadła do studni, gdzie poniosła śmierć na miejscu.

(k) **Miły podarek na gwiazdkę.** Teofil Serwinowski, zam. przy ul. Pustej nr. 20, zameldował, że dnia 10 bm. nieznana kobieta podrzuciła pod jego mieszkanie dziecko płci męskiej, lat 2, które zabrał do swego mieszkania. Przy dziecku znajdowała się kartka z napisem: „Urodzony 4 marca 1930 r. Nie chrzczony".

Dzieckiem zaopiekował się Serwinowski. Matki poszukuje policja.

(k) **Kradzieże w Kielcach.** Kucharczykowi Henrykowi, zam. przy ul. Żytniej nr. 20, skradziono 3 korce węgla i drzewo opałowe, wart. 22 zł.

— Wajsbrotowi Cudzikowi, zam. przy ul. Nowy Świat nr. 66, skradziono bieliznę, wart. 40 zł.

— Wrześniewskiej Marji, zam. przy ul. Dużej nr. 19 skradziono z szuflady szafy 40 zł.

— Łabuda Stanisław, zam. przy ul. Górnej nr. 11, zameldował, że przyszedł do niego na nocleg nieznany inwalida bez nogi, który po przenocowaniu się dnia następnego rano, skorzystawszy z chwilowej nieobecności domowników, skradł mu jesionkę, wart. 20 zł.

Policja usunęła z fabryki strajkujących robotników w hucie „Teps" w Strzemieszycach.

DYR. FINK OSKARŻYŁ ROBOTNIKÓW O TEROR. — CZTERECH ROBOTNIKÓW ARESZTOWANO.

Po 39-dniowym strajku włoskim w hucie szklanej „Teps" w Strzemieszycach, w dniu wczorajszym **policja usunęła siłą z fabryki strajkujących robotników, przyczem aresztowano 4 osoby.**

Jak to kilkakrotnie donosiliśmy robotnicy w sposób stanowczy oświadczali, że nie opuszczą terenu fabryki dopóty, dopóki dyrekcja nie cofnie zarządzenia o unieruchomieniu fabryki.

W podawanej przez dyrekcję fabryki przyczynie, że fabryka musi być na pewien czas zamknięta z powodu remontu maszyn i pieców, **robotnicy dopatrzeli się podstępu, zmierzającego do całkowitego unieruchomienia fabryki na czas nieograniczony.** Dlatego też postanowiono nie opuszczać terenu fabryki i walczyć do upadłego.

Kilkakrotne pertraktacje dyrekcji z robotnikami nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów. Dyr. Fink obiecywał coprawda robotnikom, że zaraz po remoncie pieców i maszyn fabryka zostanie uruchomiona, **robotnicy jednak obietnicom tym nie dawali wiary, żądając piśmiennego zapewnienia, z czem się jednak dyrekcja nie kwapiła.**

Fakt ten utwierdził robotników w przekonaniu, że dyrekcja rzeczywiście nosi się z zamiarem całkowitego unieruchomienia fabryki.

Strajkujący robotnicy zachowywali się spokojnie, niczem nie zakłócając spokoju.

W dniu wczorajszym dyr. Fink, który wyczerpał już wszystkie środki w walce z robotnikami postanowił się chwycić ostatniego. Zwrócił się do miejscowego posterunku policji, **oskarżając robotników, że stosują wobec niego teror, a mianowicie nie pozwalają wywieźć wyprodukowanego już towaru, bezprawnie posługują się końmi fabrycznymi, grożą biciem i t. p.** Czy zarzuty te były prawdziwe — trudno narazie stwierdzić. W każdym bądź razie wyglądają one na niezbyt prawdziwe.

W związku ze złożonem zameldowaniem, posterunek policji w Strzemieszycach **powiadomił komendę powiatową policji w Będzinie, która w porozumieniu z władzami administracyjnemi wydała zarządzenie usunięcia z terenu fabryki siłą strajkujących robotników.**

Wczoraj więc w godzinach rannych robotnicy zostali z fabryki usunięci, przyczem czterech robotników zostało aresztowanych i przekazanych do dyspozycji władz śledczych.

Z SOSNOWCA.

JUBILEUSZ 15-LECIA ISTNIENIA P. Z. Z. P. P. i H. I POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 18 bm. polski związek zawodowy pracowników handlowych i przemysłowych w Sosnowcu obchodzić będzie uroczystość 15-lecia swego istnienia, połączoną z uroczystością poświęcenia nowego gmachu, który się mieści przy ul. Sienkiewicza 17-a.

Program obchodu przewiduje: w sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 8 rano msza św. żałobna w kościele parafjalnym za dusze zmarłych członków związku, w niedzielę o godz. 8.30 zbiórka uczestników uroczystości przed stałą siedzibą związku przy ul. Warszawskiej 22, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem pochód ze sztandarami i muzyką do płyty Nieznanego Żołnierza i składanie wieńców, uroczyste poświęcenie gmachu związkowego przy ul. Sienkiewicza i przemówienia, o godz. 1.15 popoł. walne zgromadzenie delegatów związku w sali obrad nowego gmachu, o godz. 4 popoł. wspólny obiad.

— o —

(s) **Posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu.** Jutro o godz. 7.45 wiecz. w magistracie odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: rozpatrzenie budżetu na rok 1933-34; rozpatrzenie propozycji przejęcia banku Zagłębia przez komunalną kasę oszczędności; rozpatrzenie podania dyrekcji i koła opieki rodzicielskiej państwowego seminarjum naucz. żeńskiego w Sosnowcu o przesunięcie terminu wyznaczonego do rozpoczęcia budowy seminarjum na gruncie oddanym przez magistrat; rozpatrzenie podania sp. akc. „tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem" o zwolnienie na okres do 1 września 1935 r. od obowiązku wpłacania opłat na rzecz kasy miejskiej, wynikających z umowy; sprawa wydzierżawienia elektrowni okręgowej w Zagłębiu na dalszy okres kawałka gruntu miejskiego przy ulicy Teatralnej; sprawa zmiany warunków spłaty pożyczki zaciągniętej w latach 1926 i 1927 od skarbu państwa na zatrudnienie bezrobotnych; sprawa obniżenia podatku hotelowego; sprawa wypłacenia notarjuszom wynagrodzenia za inkasowanie podatku od zaprotestowanych weksli za czas ubiegły do 1-go kwietnia 1932 r.; rozpatrzenie podania związku pracowników miejskich o obniżenie komornego w domach na kolonji im. Bol. Limanowskiego.

(s) **Dzień radości w szkole powsz. nr. 21 w Sosnowcu.** Szkoła powszechna nr. 21 obchodziła nielada święto. Oto dzięki ofiarności rodziców szkoły, wysiłkowi kierowniczki szkoły p. Traubowej, grona naucz. i opieki szkolnej odziano 88 biednych dzieci.

Na wstępie dzieci odśpiewały hymn narodowy, poczem zebranie zagaił główny opiekun szkolny p. Sztorchan, który na asesorów zaprosił p. Berkowerową, p. Suszek i p. Minca. Na uroczystość złożyły się obrazek sceniczny ułożony przez Czarnochównę i odegrany przez ucz. VII oddz., referaty, które do łez poruszyły matki, wygłosiły ucz. Szlesyngerówna, Rusinowiczówna i Szwajcerówna, ucz. oddz. IV oraz własny wiersz okolicznościowy wygłosiła Zaksówna, ucz. oddz. VII.

Dzieci otrzymały 91 koszul, 34 sukienki i 32 pary nowych bucików, a oprócz tego sporo odzieży, zaofiarowanej przez uczenice szkoły. Odzież rozdano w obecności licznie zgromadzonych rodziców i opieki szkolnej.

(s) **Duża frekwencja na wystawie przeciwgruźliczej w Sosnowcu.** W ciągu kilku ostatnich dni wystawa przeciwgruźlicza, urządzona staraniem kasy chorych w porozumieniu z komitetem „dni przeciwgruźliczych" cieszyła się dużą frekwencją. Szczególnie od poniedziałku, kiedy ogłoszono, że wystawę zwiedzać można bezpłatnie, frekwencja zwiedzających była bardzo duża.

Wskazuje to na duże zainteresowanie wystawą, tylko brak pieniędzy na opłatę wstępu, powstrzymywał ciekawych. Ze względu na konieczność oddania sali gimnastycznej, gdzie mieści się wystawa, na potrzeby szkolne, wystawa będzie zamknięta już w sobotę dn. 17 bm. Kto więc pragnie zwiedzić wystawę niech spieszy na nią przed niedzielą.

(s) **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Dziś w lokalu Kuźnicy przy ul. Warszawskiej 22, wygłosi dr. K. Ryder odczyt o gruźlicy, ilustrowany obrazami i tablicami. Początek punktualnie o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

(s) **Co komu skradziono?** Nieznany sprawca wybił szybę wystawową w sklepie „Nowości" przy ul. Modrzejowskiej 30 w Sosnowcu, skąd następnie skradł sztuczkę płótna.

— ... Zygmunta Mizerskiego (Ciepła 1) skradziono 10 kg. masła, wart. 36 zł.

— Z mieszkania Moszka Fligmorga przy ul. Sienkiewicza 16 w Sosnowcu, skradziono bieliznę, wart. 100 zł.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

101.

Robert i Filip nie zmarnowali czasu. Porozumieli się z sobą, dla spisania głównych zasad spółki, jaka powstać miała między nimi i córką Ryszarda Verniere.

Kiedy przybyli na bulwar Malesherbes z panią Verniere, Daniel jeszcze nie powrócił z sądu.

Zaprowadzono ich do pokoju Aliny.

Młoda dziewczyna, jakkolwiek jeszcze bardzo słaba, miała jednak siłę, ażeby wstać z krzesła i postąpić kilka kroków na spotkanie gości. Od Matyldy, swej przyjaciółki dowiedziała się o projektach Roberta. Ze łzami rozczulenia podziękowała stryjostwu.

— Drogie dziecko, odezwała się do niej Aurelia, uczynimy ci życie tak słodkiem, tak cię kochać będziemy, że wreszcie zabliźnimy ranę twego serca.

— O tak, dodał Filip, będziesz pani bardzo kochaną i niepodobna ci będzie nie kochać nas wszystkich.

Powrót sędziego przerwał rozmowę i w kilka chwil później już przy stole.

Obiad nie mógł trwać długo, gdyż Aurelia odjeżdżała o godzinie dziewiątej minut trzydzieści pięć.

O dziewiątej ucałowała Alinę i udała się na stację, wraz z mężem, synem, Danielem i Henrykiem.

Przed rozstaniem pan Savanne wyznaczył na spotkanie dzień jutrzejszy zrana na dworcu kolei Północnej, Budowniczy przybyć też miał tam o godzinie dziewiątej i pół. Zwiedzić mieli plac po spalonej fabryce, porozumieć się co do robót dla odbudowy i udać się następnie do Neuilly, ażeby zwiedzić nieruchomość, którą zamierzała nabyć pani Verniere, aby mieszkać w pobliżu fabryki.

Kasjer Prieur tak samo jak Klaudjusz otrzymali dnia poprzedniego depeszę sędziego śledczego, wzywającą ich obu do Saint-Ouen.

Kasjer o godzinie dziesiątej przybył do Saint - Ouen i zaszedł do pani Aubin. Tu zastał Klaudjusza i objaśnił go o przyczynie swej obecności.

Obaj udali się do fabryki.

Po chwili przybyli tam Daniel Savanne i Robert wraz z budowniczym i Filipem.

Daniel Savanne przedstawił mu dwuch dawnych współpracowników brata.

— Pan Prieur, kasjer, rzekł, i pan Grivot, majster, o których poświęceniu mówiłem panu.

Robert znów się ukłonił i zabrawszy głos, wytłumaczył, że dla pilnowania interesów bratanicy i dla dobra ludności robotniczej, zamierza odbudować fabrykę i w dalszym ciągu prowadzić interesa Ryszarda Verniere. Potrzebować zatem będzie wskazówek, objaśnień co do stanu przedsiębiorstwa, zawartych kontraktów robót zamówionych i będących w biegu, a przerwanych katastrofą; udawał się właśnie w tym celu do dwuch głównych swego brata pracowników i liczył, iż będzie mógł korzystać z ich życzliwości dla firmy.

— Szczęśliwy będę oddać się na usługi pana, pospieszył odpowiedzieć Prieur.

Klaudjusz Grivot milczał. Z nogami jakby wrytemi w ziemię, z oczyma na wpół przymkniętemi, dla ukrycia przerażenia we wzroku, nędznik słuchał, jak mówił jego wspólnik, którego odwaga i zimna krew przejmowały go dreszczem zimnym do szpiku kości.

W tej chwili niezdolny byłby wymówić jednego słowa. Robert pojmował co się w tej chwili dzieje w tym umyśle strwożonym.

— Pańskiej pomocy zwłaszcza, panie Grivot będę potrzebował i to niezwłocznie! Ja nie obeznany byłem z wewnętrznemi urządzeniami fabryki mego brata. Racz więc pan wytłomaczyć panu budowniczemu rozkład każdego z warsztatów.

Klaudjusz odzyskał pewność siebie. Strach, pod którego wpływem znajdował się, rozproszył się na chwilę.

— Gotów jestem dać panu wszelkie objaśnienie potrzebne, odparł.

W tejże chwili Magloire wyszedł z pawilonu, skąd wynoszono sprzęty odźwiernej do hotelu pani Aubin.

— A! to ty, mój dzielny chłopcze, rzekł doń Daniel. Przeprowadzasz biedną panią Sollier.

— Skorzystałem z wolnego czasu, odpowiedział kataryniarz, kłaniając się.

— To dobrze. Czy skończyłeś?

— Tak.. Pawilon jest już opróżniony.

— To oddaj mi klucze. Może będziemy ich potrzebowali.

Filip wziął klucze, które mańkut trzymał w ręce.

Robert wskazując kataryniarza, zapytał:

d. c. n.

GODZINY HANDLU W DNIACH PRZEDŚWIĄTECZNYCH.

W myśl obowiązujących przepisów w tygodniu przedświątecznym dozwolone jest przedłużenie godzin handlu w sklepach wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz w zakładach fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych w następujących granicach.

W niedzielę 18 bm. handel może odbywać się w godz. od 13 — 18, w dniach od 19 do 23 bm. włącznie czas otwarcia sklepów i wymienionych zakładów przedłuża się o dwie godziny t. j. do godz. 21.

Natomiast w dzień 24 bm. (Wigilja) — sklepy i powyższe zakłady mogą być jedynie otwarte do godz. 18 ej.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Kółko rolnicze w Żychcicach.** Z inicjatywy miejscowego nauczyciela p. St. Hryniewicza w Żychcicach zostało zorganizowane kółko rolnicze.

Na walnem zebraniu referat o rolnictwie wygłosił instruktor sejmiku będzińskiego p. Sternik.

Z CZELADZI.

(c) **Sprawa o zniesławienie technika miejskiego w Czeladzi.** Onegdaj sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał sprawę o zniesławienie technika miej kiego B. Wyględacza przez miernika Piotra Mertę z Czeladzi. P. Merta, rozsiewał po mieście wieści, jakoby technik miejski p. W. za rychlejsze zatwierdzenie planów budowlanych pobierał łapówki. Na poparcie swych słów dowodził, iż od niego technik miał pobrać łapówkę w wysokości 5 zł. P. Wyględacz wytoczył proces p. Mercie. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków. Między innemi zeznawał również członek rady komisarycznej Wł. Kowalski. Wszyscy świadkowie złożyli zeznania na niekorzyść Merty. Sąd skazał Mertę na 1 miesiąc aresztu i zapłacenie kosztów procesu.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Targ odłożony.** Targ tygodniowy przypadający w Zawierciu jutro t. j. w czwartek 15 bm. odłożony został na poniedziałek 19 bm.

(z) **Kursy opg. w Koziegłowach.** W piątek 16 bm. rozpocznie się kurs opg. dla drużyn strażackich, rejonu koziegłowskiego w Koziegłowach.

(z) **Z powiatowego komitetu LOPP.** Pod przewodnictwem prezesa pow. kom. LOPP., odbyło się zebranie powiatowego komitetu LOPP. Na zebraniu tem zatwierdzono plan pracy na grudzień, załatwiono ważniejszą korespondencje. oraz przyjęto do wiadomości i wykonania zarządzenia wojewódzkiego komitetu LOPP. w sprawie budżetu, oraz planu pracy na rok 1933.

(z) **Konferencja oświatowa.** W tych dniach odbyła się konferencja, poświęcona sprawom kulturalno-oświatowym w związku strzeleckim w Zawierciu.

W konferencji wzięli udział prezes oddziału „Strzelca" p. S. Malanowicz, referent wychowania obywatelskiego p. Nowak, oraz grono nauczycieli, a mianowicie: pp.: Dawidsonówna, Gubała, Sikorski i Świderski.

Na konferencji tej poza drobnemi sprawami oświatowemi, omówiono szczegółowo plan prac świetlicowych na grudzień i styczeń.

(z) **Przeciw zamknięciu TAZ.** W związku z wypowiedzeniem pracy robotnikom fabryki TAZ. z dniem 15 grudnia rb., wczorajszy dzień był ostatnim dniem pracy dla pierwszej zmiany robotników przędzalni A i B. Druga zmiana rozpoczyna pracę w dniu dzisiejszym, a kończy ją jutro. Zwolnionych robotników, pozbawionych zapomóg z funduszu bezrobocia, czeka skromna zapomoga z doraźnej pomocy, udzielanej bezrobotnym przez miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym.

Obawa o byt doprowadziła robotników tych do tego, że wczoraj o godz. 12.40 porzucili pracę robotnicy przędzalni B. w liczbie 250, odchodząc od maszyn, lecz pozostając w fabryce, by tym sposobem zademonstrować przeciwko zamknięciu fabryki. Przed ukończeniem pracy tj. przed godziną czwartą, dyrekcja fabryki ma przyjąć delegatów robotników obydwuch przędzalni.

(z) **Zebranie członków powiatowego funduszu emerytalnego.** W tych dn. pod przewodnictwem ref. starostwa S. Blocha, w sali sejmiku zawierckiego, odbyło się zebranie członków powiatowego funduszu emerytalnego. W zebraniu wzięło udział 48 osób. Zebranie to zwołane zostało wyłącznie celem wyboru członków komisji wymiarowej pierwszej i drugiej instancji, oraz członków komisji lekarskiej, pierwszej i drugiej instancji i ich zastępców.

Przewodniczący zebrania p. Bloch odczytał zebranym 20 i 21 artykuły statutu emerytalnego pracowników komunalnych, dotyczące wyboru wyżej wspomnianych komisyj. Po krótkiej dyskusji przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę. Po przerwie, do poszczególnych komisji przez aklamację zostali wybrani: do komisji wymiarowej pierwszej instancji pp. Wł. Słociński jako członek i Jan Wosiński jako zastępca do komisji wymiarowej II instancji pp. A. Krzyżkiewicz i L. Masłowski jako członkowie, S. Malanowicz i W. Rakowski jako zastępcy.

Do komisji lekarskiej wymiaru emerytury pierwszej instancji: dr. Jurkowicz na członka i dr. Michnowski na zastępcę. Do komisji lekarskiej drugiej instancji: dr. Gawlik na członka i dr. Drabałek na zastępcę.

(z) **Z życia związku rezerwistów w Łazach.** Istniejący od 2 lat na terenie Łaz związek rezerwistów i byłych wojskowych, mimo różnych przeszkód, rozwija się nader pomyślnie, a ostatnio, dzięki swemu energicznemu prezesowi, dbającemu o rozwój tej organizacji, ujawnia coraz bardziej ożywioną działalność. Ostatnio odbyło się kwartalne zebranie tego związku, na które przybyło około 150 rezerwistów i b. wojskowych. Na zebraniu tem, przedewszystkiem zawieszone w czynnościach sekretarza związku, Jana Grabowskiego, którego działalność nie była wcale pożyteczna dla organizacji. Na miejsce Grabowskiego, sekretarzem związku wybrany został p. Maciej Mrówka.

W najbliższych dniach związek ten otwiera własną świtlicę, w lokalu specjalnie na ten cel wynajętym. Świetlica ta, będzie ośrodkiem dla rozwoju kultury i życia towarzyskiego, nie tylko związku rezerwistów, ale i innych organizacji o podobnym charakterze. Następnie wybrano pp. E. Chrząszcza i M. Mrówkę, na członków gminnego komitetu do spraw bezrobocia. Stwierdzić należy, że członkami związku są w przeważającej liczbie bezrobotni, to też fundusze związku znajdują się w stanie opłakanym.

W dużej mierze egzystencję swą związek zawdzięczać może swemu prezesowi p. E. Chrząszczowi, który wszelkiego rodzaju wydatki organizacyjne kryje z własnej kieszeni.

Z OLKUSZA.

(ol) **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy pierwszego prezydenta Rzp. śp. Gabrjela Narutowicza, odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 9 rano, jako w 10 rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Olkuszu.

(ol) **Brak opieki lekarskiej.** Wizytatorka higjeny kuratorjum krakowskiego, przeprowadziła lustrację we wszystkich szkołach olkuskich, przyczem skonstatowała, że w szkołach powszechnych m. in. brak jest opieki lekarskiej i dentystycznej.

(ol) **Zakończnie kursu L. O. P. G. w Wolbromiu.** W dniu 10 bm. zakończony został kurs podinstruktorski L. O. P. G. w Wolbromiu, prowadzony przez powiatowego instruktora L. O. P. P. z Olkusza. Równocześnie odbył się egzamin kończących kurs, w liczbie 20 osób, z pośród miejscowej inteligencji, w obecności inspektora wojewódzkiego p. Pisarzewskiego z Kielc i inspektora p. Dziobonia z Sosnowca. W dniu 11 bm. odbyły się na rynku w Wolbromiu pokazy odkażenia terenu. Akcja odkażenia wzbudziła niemałą ciekawość wśród publiczności zarówno mieszczan, jak i włościan z okolicznych wiosek.

(ol) **„Wesele".** Dzisiaj o g. 7 i pół w sali kina „Orzeł" w Olkuszu uczenice i uczniowie gimnazjum olkuskiego po raz drugi odegrają „Wesele" Wyspiańskiego.

(ol) **Wybory wolbromskie zatwierdzone.** Pewna część mieszkańców miasta Wolbromia niezadowolona z wyborów do rady miejskiej w dniu 26 czerwca rb., zgłosiła rekurs do województwa kieleckiego o unieważnienie wyborów.

Województwo nie dopatrzyło się w wyborach żadnych uchybień i wybory zatwierdziło. Obecnie z pośród radnych zostaną wybrani: burmistrz, zastępca i 3 ławników.

(ol) **Z posiedzenia właścicieli nieruchomości w Olkuszu.** Onegdaj odbyło się posiedzenie właścicieli nieruchomości m. Olkusza, należących do starego związku prezesem, którego był ś. p. Gurbiel i nowego, powołanego do życia w ostatnich tygodniach, pod nazwą właścicieli nowowzniesionych budowli. Po uzgodnieniu wspólnych interesów obydwuch związków, co ma potrwać najwyżej do dwuch miesięcy, nastąpi zjednoczenie obydwuch związków i wybór jednego zarządu. Tymczasem zebrani wybrali komisje rewizyjna dla starego związku w osobach pp. Paula, Juszczyka i Kłyniuka.

Na zebraniu tem zapadła również b. ważna uchwała, mianowicie upoważnienie magistratu do sprzedaży większego obszaru terenu leśnego wartości około 2 i pół miljona złot., obok st. Bukowno, celem pokrycia zobowiązań b. magistratu m. Olkusza za inwestycje miejskie. Jak już donosiliśmy, obecny magistrat projektuje obszar ten rozparcelować wraz z drzewostanem na kolonję urzędniczo - robotniczą.

(ol) **Z Pilicy.** Onegdaj odbyło się tu zebranie związku właścicieli autobusów, w Pilicy, na którem m. in. wybrano zarząd: pp. A. Rusinek — prezes; St. Kański i Fr. Danciger — członkowie zarządu.

Życie gospodarcze.

IMPORT TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o przywóz z zagranicy towarów zakazanych, dotyczących dawnych zakazów przywozu z r. 1928, jakoteż tak zwanych kryzysowych na towary zakazane do importu z dniem 1 stycznia 1932 r.

Termin składania podań upływa w dniu 28 grudnia 1932 r.

Podania złożone po terminie będą mogły być uwzględnione, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

HUMOR.

SKROMNE ŻYCZENIE.

Dozorca do przestępcy, opuszczającego więzienie po kilkoletniem odsiadywaniu kary:

— Czy ma pan jakieś życzenie?

— Owszem. Chciałbym dowiedzieć się adresu adwokata, który mnie tu wpakował

Wielka obława na wilki.

Myśliwi z całej Polski wystąpią do walki z plagą.

W województwie wileńskim powstał projekt zorganizowania wielkiej obławy na wilki, w której wzięliby udział myśliwi z całej Polski, a nawet zaproszeni goście zagraniczni. Tylko bowiem wielka, kilkodniowa obława na całem pograniczu może usunąć tę straszliwą plagę, jaką stały się na kresach licznie rozplenione stada wilków.

Drapieżniki te dosłownie uniemożliwiają życie mieszkańcom Wileńszczyzny, Białej Rusi, Polesia, Wołynia i Podola. Doszło do tego, że wilki wdzierają się na podwórza folwarków i zagród, rozrywają na sztuki podróżnych razem z końmi, nie mówiąc już o bydle, które go nie można wyganiać na pastwiska. Wprawdzie urządzane są polowania mniejsze, w których biorą udział myśliwi najbliższej okolicy, ale polowania te nie mogą zaradzić klęsce. „Wilk nogami żyje" — powiada przysłowie, co się na język potoczny wykłada, że głównem źródłem utrzymania tego drapieżnika jest możliwość przebywania wielkich przestrzeni. Wilk może zrobić w ciągu nocy 60 i 80 kilometrów, dzięki czemu spłoszony w jednym powiecie, przechodzi do drugiego, trzeciego i tak dalej stając się plagą rozległych okolic. Dlatego polowania miejscowe chybiają celu.

Natomiast wielka obława, urządzona na całej przestrzeni pogranicza wschodniego, trwająca conajmniej trzy dni mogłaby zmniejszyć ilość wilków do tak nikłych rozmiarów, że przestałyby zagrażać bezpieczeństwu publicznemu.

Wkrótce mają być podjęte pertraktacje między województwami wileńskiem nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem co do terminu, planu obławy itp. szczegółów. Oczywiście w organizacji obławy wezmą udział również związki łowieckie, które zajmą się obsadzaniem polowań, organizacją zgłoszeń itp. Dla powodzenia imprezy konieczne będzie współdziałanie kolei państwowych, które udzieliłyby myśliwym, udającym się na obławę daleko idących zniżek kolejowych.

Obława tego rodzaju niewątpliwie stanie się wielką atrakcją dla myśliwych z zagranicy, zwłaszcza z tych krajów, gdzie wilki należą do rzadkości.

Zważywszy, że klęska wilków staje się na kresach wschodnich nie do zniesienia, a ludność pogranicza z niecierpliwością a nawet rozpaczą wygląda ratunku, — incjatywa wileńska godna jest najwyższego poparcia.

Koszta urządzenia obławy nie będą dla państwa zbyt ciężkie, jeśli się zważy, że zniżki kolejowe nie wymagają ofiar w gotówce. Inne zaś, zwykłe w podobnych razach świadczenia, będą zredukowane do minimum z uwagi na charakter imprezy, leżącej w interesie publicznym. Przedewszystkiem więc władze administracyjne będą miały możność dostarczenia naganki w której ludność okoliczna weźmie udział z całą ochotą.

Wedle prowizorycznych obliczeń obława mogłaby być urządzona w połowie stycznia.

Jak grać na loterji „na pewniaka"?

W warszawskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw niezwykłemu spryciarzowi, który w przeciągu 5 lat, zdołał wygrać na loterji państw. 1.600.000 zł. Jest to niejaki Czapski, którego szczęście w wygrywaniu zakupionych losów podziwiali niejednokrotnie kolektorzy warszawscy. „Szczęście" to polegało na następującym systemie spryciarza.

Obchodził on wszystkie kolektury i notował wystawione w oknie numery biletów. W dniu ciągnienia udawał się Czapski do gmachu loterji i asystował przy losowaniu, gdyż każdemu wolno to uczynić. Przysłuchując się wywoływanym numerom, które wygrały, dzięki znakomitej pamięci, orjentował się, czy dany numer figuruje w jego spisie, czy też nie, i sprawdziwszy rzecz w notesie, objeżdżał taksówką kolektury, zakupując w nich losy, które wygrały, poczem nazajutrz podejmował wygraną. Miał on wynotowanych 1.800 biletów i dzięki temu procederowi wygrał w ciągu 5 lat, jak wspomniano, 1.600.000 zł. Raz tylko powiodło mu się gorzej w czasie ciągnienia II klasy w ub. roku, kiedy to wygrał zaledwie 2.000 zł. Sąd uniewinnił Czapskiego, gdyż nie dopatrzył się w jego postępowaniu znamion przstępstwa, skoro każdemu wolno chodzić na ciągnienie i kupować losy sprzedawane mu dobrowolnie.

„LEDA Z ŁABĘDZIEM”

Dzieło sztuki przyczyną awantury.

Pan Hipolit Raczko, jest właścicielem salonu sztuki, rozumie się wędrownego.

Pod ścianami domów ustawia on szeregiem t. zw. „landszafty“ czy oleodruki różnej treści, oprawne w suto złote ramy.

„Landszafty“ te tworzą jakgdyby ruchomą wystawę dzieł sztuki, trwającą w danem miejscu, aż do zjawienia się policjanta.

W razie interwencji nieczułego na prawdziwe piękno przedstawiciela władzy, wystawa przenosi się o kilka przecznic dalej.

W dniu 2 października r. b. na rogu ul. Wileńskiej i Konopackiej, w Warszawie, p. Raczko łypiąc okiem „na boki“ w taki mniej więcej sposób zachęcał przechodniów do kupna wystawionych obrazów.

— To jest

„Roneo i Julja“.

Jedne bogate państwo mieli córkie ślicznom jak marzenie. Wiadomo, że za byle łachudrę wydać jej nie chcieli.. Ale głupia dziewczyna zakochała się w jednem łatku, muzykant to zdaje się był. Stary Julci nie chciał słyszeć o romansach i wystawaniu po bramach.

Ale kto młodziaków upilnuje. Po nocy łaził do niej bez balkony. Co państwo widzą

na tem lanszafcie.

Ten drugi widoczek jest z tej samej serji. Widzą tu szanowne kunemany Julcie w trumnie w dolnem kościele przed samem wyprowadzeniem, bo struła się biedaczka esencjom octowom z miłości. Ten ów Roneo łaził po cmentarzu tam i nazad, aż się frajer zaziębił i umarł na grypę.

— Drugi lanszaft na lewo jest pod tytułem

„Loda z łabędziem“.

To obraz dla dzieci niedozwolony! Chłopaki wont!

Jeden kanciarz zakochał się w pannie, co bardzo lubiła drób, a już co łabędzie, to można poprostu powiedzieć

szalennie.

Cwaniak ten jak szedł do niej, za łabędzia się przebierał i co wyprawiał, widać na lanszafcie.

Tu pan Raczko mrugnął szelmowsko okiem do młodej pary, przyglądającej się obrazowi. Panienka zarumieniła się jak wiśnia, a jej towarzysz, jak się potem okazało, p. Konstanty Słaby, rzekł:

— Panie artysta, żebym ja pana już nie w łabędzia, ale w bite i kopane kaczkie nie zamienił!

— Przepraszam, panie szanowny, o co się rozchodzi? O tę „Lode z łabędziem“?

Panienka zarumieniła się po raz drugi i szepnęła towarzyszowi:

— Panie Kostuś w szyję go!

Pan Konstanty chwycił „Sąd Parysa“ za szkłem i wsadził p. Raczce na głowę. Pan Raczko nie pozostał dłużnym i rozbił o pana Słabego „Bitwę pod Grunwaldem“ oraz kilka pomniejszych zwycięstw polskiego oręża. Kres walce położył policjant.

W sądzie grodzkim wyjaśniło się, że ukochana p. Konstantego nazywa się panna Loda Majewska i niepochlebne opinje mitycznej „Ledy“ potraktowała jako przytyk do siebie.

Ponieważ p. Raczko oświadczył, że o niczem nie wiedział, darowano sobie wzajem urazy i sprawa została umorzona.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Dąbrowa, Kościuszki 29.

LOKALE

POSZUKUJE się pokoju z kuchnią, suchego, słonecznego w Sosnowcu, parter lub I piętro. Czynsz od umowy. Oferty Administracja Expresu pod J.

DO wynajęcia 2 ewentualnie 3 pokoje i korytarz, duże frontowe na biuro lub przedsiębiorstwo. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 25 m. 4.

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia w Będzinie. Wiadomość: Administracja „Expresu“.

SKLEP elegancki z telefonem nadający się na biuro, gabinet zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Sosnowiec, telefon 9 - 11.

DWÓCH pokoi z kuchnią w Sosnowcu poszukuję. Oferty „Expres“ Dąbrowa, pod „Mieszkanie“.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO sprzedania wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec-Rybna Nr. 18 u gospodarza.

SPRZEDAM lub wydzierżawię aptekę. Zgłoszenia: Przyrów, Poczta Juljanka, Kowalska.

ZE SPORTU.

POLSKA WALCZYĆ BĘDZIE o mistrzostwo ping - pongowe świata.

W Łodzi odbyło się walne zebranie polskiego związku ping - pongowego, na którem postanowiono w najbliższym czasie rozegrać pierwszy mecz, ping - pongowy z Czechosłowacją oraz wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo świata, które odbędą się w marcu w Austrji.

UDZIAŁ POLSKI W PIŁKARSKICH mistrzostwach świata.

Zarząd PZPN. postanowił ostatecznie zgłosić Polskę do piłkarskich mistrzostw świata. Rozgrywki wstępne w grupach odbędą się w roku przyszłym, przyczem Polska należy do grupy państw bałtyckich wraz z Łotwą, Litwą, Estonją, Finlandją i Rosją.

Finały rozegrane zostaną w Rzymie w roku 1934.

PROJEKT WYŚCIGU KOLARSKIEGO dookoła Czechosłowacji i Polski.

Za przykładem słynnego wyścigu dookoła Francji — w czeskich kołach kolarskich powstał projekt zorganizowania wielkiego wyścigu kolarskiego polsko - czechosłowackiego na trasie: Warszawa — Gdańsk — Poznań — Katowice — Cieszyn — Praga — Zakopane — Kraków — Warszawa — ogólnej długości około 3 tys. kilometrów.

Projekt ten rozpatrywany będzie szczegółowo przez związki kolarskie obu państw.

ZAGŁĘBIE — „WACKER“ (Zabrze).

RKS. „Zagłębie“ z Dąbrowy zakontraktował na dzień 26 bm. tj. drugi dzień świąt Bożego Narodzenia jeden z silniejszych klubów robotniczych niemieckich „Wacker“ z Zabrza.

Zawody powyższe odbędą się na stadjonie miejskim w Dąbrowie o g. 2 pop. Przyjazd robotniczej drużyny niemieckiej do Zagłębia wywołał duże zainteresowanie.

KUPIĘ okazyjnie stołowy, sypialny. Szczegółowe oferty z ceną złożyć w redakcji „Expresu“ pod „Omega“.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

OŻAROWSKI CZESŁAW unieważnia zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

NIEGOSŁAWSKA HELA zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Słomniki.

ZDZISŁAW KUJAWA zgubił świadectwo Szkoły Powszechnej Nr. 5.

STEFAN SOKOŁOWSKI zagubił legitymację, wydaną przez pow. kasę chorych w Sosnowcu, oraz legitymację urzędu skarbowego w Olkuszu.

Matrymonjalne

KTO dopomoże w odzyskaniu pracy, kawalerowi lat 30, uczciwemu, pracowitemu, bez nałogów, wzamian za szczerą przyjaźń, małżeństwo, lub wykonanie pewnego zlecenia. Łaskawe zgłoszenia do redakcji w Sosnowcu pod „Dobry przyjaciel“.

Różne

UNIEWAŻNIAM weksel na 100 złotych, płatny 17 grudnia 1932 r. podpisany przez Józefa Płachtę, zagubiony dnia 13.12. przez Franciszkę i Helenę Dąbek, Sosnowiec, Pańska 37.

WYCIĄĆ zachować. Kupcom i drobnym przemysłowcom zaprowadzam księgi handlowe, oraz pouczam do samodzielnego prowadzenia. Także metoda uproszczona. Praca staranna, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia“ pod „Rutyna“.

DNIA 7 bm., wysiadając z tramwaju na końcowej stacji w Sosnowcu, pozostawiłam w wagonie paczkę zawierającą 2 kilimy ręcznej roboty i 12 pasemek wełny. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Książnica Zagłębia, Dąbrowa, telefon 2-04.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.